

Z Wojewódzkiej Konferencji PZPR

**E. Michoń, St. Opałko
i T. Szopa
wybrani do
władz KW PZPR**

W dniach 23 i 24 stycznia obradowała w Krakowie XI Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo - Wyborcza PZPR.

Konferencja dokonała oceny pracy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie w latach 1967 - 1969, opracowała program działania wojewódzkiej organizacji partyjnej na lata 1969-1970 oraz dokonała wyboru nowego Komitetu Wojewódzkiego. W jego skład weszli również przedstawiciele Tarnowa - I sekretarz KP PZPR - E. MICHON, dyrektor ZA, poseł ST. OPAŁKO oraz członek Centralnej Komisji Rewizyjnej KC PZPR, pracownik naszego kombinatu T. SZOPA.

W chwili obecnej trwają przygotowania do XIV Powiatowej Konferencji Sprawozdawczo - Wyborczej, która odbędzie się 20 lutego br. w auli Technikum Chemicznego w Tarnowie - Świerczkowie.

luk

DZIŚ do prezenta POLECAMY

● Slizgawica stulecia
— str. 2

● „Apel kierujemy do
Was” — str. 2

● Filia DK na Stru-
sinie?
— str. 3

● Walne zebranie
ZKS „Unia”
str. 4.

Znow eksportujemy siarczan amonu!

Zakłady Azotowe, po prawie 10-letniej przerwie, podejmują w br. eksport nawozów i to w bardzo poważnej jak na początek ilości, bo aż 38 500 ton. Eksport będzie obejmował tylko siarczan amonu, ponieważ inne asortymenty a szczególnie saletrzak, na który jest duże zapotrzebowanie i to na atrakcyjnych rynkach kapitałowych, odbiega w znacznym stopniu jakością od standardu światowego i dlatego obecnie nie może być brany pod uwagę.

Eksport siarczanu amonu będzie w całości realizowany do Jugosławii a w I kwartale obejmuje już ilość 8 500 ton, natomiast w następnych kwartałach po 10 000 ton.

Jakość tarnowskiego nawozu odpowiada wymaganiom odbiorcy i w związku z tym eksport ten będzie chyba kontynuowany w latach następnych.

Niezbędna ilość wagonów jest bardzo poważna. Potrzeba 425 szt. wagonów w I kw. i po 500 szt. w kwartałach następnych, nie licząc wysyłek na eksport innych towarów, takich, jak polichlorek winylu, kaprolaktam czy heksamina.

Wszystko zależy od PKP

Powodzenie tego eksportu i jego terminowa realizacja zależą od terminowa realizacja zależą od PKP, ponieważ do wysyłki wymagane są odpowiednie wagony typu RIV i to z zastawami, gdyż nawet ten będzie wysyłany luzem. Będzie to niewątpliwie zadanie niełatwe dla PKP, szczególnie w okresach nasilonych przewozów.

Mamy jednak nadzieję, że tak jak w okresach poprzednich tak i w roku bieżącym, mimo niewątpliwych trudności PKP wywiąże się ze swojego zadania i pełna ilość zamówionych przez Zakłady Azotowe wagonów będzie terminowo podstawiana pod załadunek, co umożliwi Zakładom realizację przyjętych zadań eksportowych.

◆ Pismo odznaczone Złotą Honorową Odznaką Zw. Zaw. Chemików ◆

NAKLAD 1.000 egz.



TARNOWSKIE AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH
IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

Nr 6 (228)

Tarnów, 30 styczeń 1969 r.

Cena 50 gr

„TA” rozmawiają z kierownikiem
Zakładu Chloru mgr inż. Z. Zielińskim

Zły początek dobrego startu

Minał już pierwszy miesiąc 1969 roku. Jednostki produkcyjne kombinatu przystąpiły do realizacji nałożonych zadań. Dobre wyniki w tym zakresie notuje załoga Zakładu Chloru.

— „Pierwsza dekada stycznia — zaczyna swą wypowiedź dla gazety kierownik tej wytwórni mgr inż. ZYGMUNT ZIELIŃSKI — nie zapowiadała się tak dobrze. Trudności wystę-

pujące w instalacjach Tarnowa II sprawiły, że nie mieliśmy pełnego zbytu na chlor, a te obiekty odbierają od nas 60 proc. dobowej produkcji. „Wpadliśmy” w deficyt chloru, należało zrobić wszystko, aby zachować rytmiczność produkcji i zapewnić jak najmniejsze niedobory chloru, które sięgały wówczas rzędu kilkudziesięciu ton. Należało też utrzymać pełną zdolność produkcyjną w innych instalacjach i dążyć do dodatkowych ton wyrobów. W ten sposób uzyskaliśmy ponad plan m. in. 270 ton chloru ciekłego, 50 ton kwasu solnego. W następnych dekadach stycznia Zakłady Tarnowa II uporały się już ze swymi kłopotami i zaczęliśmy produkcję chloru „na całego”, tak że dziś wykonujemy już ponad plan około 80 ton tego surowca.

— Jak w perspektywie całego roku widzi pan inżynier wykonawstwo zadań produkcyjnych?

— Niezwykle czujnej i ambitnej pracy wymagają od naszej załogi tegoroczne założenia

munikacji miejskiej i PKS. Tak się złożyło, że trudne w ostatnim okresie warunki drogowe spowodowane kapryśną zimą położyły na łopatki i tak niezbyt sprawną pracę tych przedsiębiorstw. Główne zarzuty formułowane przez pracowników pod adresem PKS-u to niepunktualność kierowców, brak tablic kierunkowych, ciągłe zmiany miejsca parkowania i daleko odbiegające od przyjętych norm dobrego wychowania, zachowanie się kierowców w stosunku do pasażerów.

Nie szczędzi się również przykrych słów pod adresem tarnowskiego MPK. Przedsiębiorstwo to sprzedając bilet miesięczny zawiera z pasażerem umowę

(Ciąg dalszy na str. 2)

Ostatnio odbyły się w „Azotach” egzaminy stażowe młodej kadry inżynierów. Członkowie komisji egzaminacyjnej, złożonej z przedstawicieli dyrekcji technicznej, głównego technologa, głównego inżyniera mechanika, działu BHP, działu szkolenia i zakładów produkcyjnych sprawdzali wiadomości i umiejętności młodych inżynierów, nabyte w czasie studiów i kilkumiesięcznej pracy w kombinacie. O sprawach stażystów napiszemy szerzej w jednym z następnych numerów „TA”.

Na zdjęciu: mgr inż. T. Drożdżowski (pierwszy z lewej) przed komisją.

Fot. J. Iwański



Z kampanii związkowej w „Azotach”

TEMAT DYSKUSJI: warunki pracy sprawy socjalne komunikacja

Od początku miesiąca stycznia trwa w naszym przedsiębiorstwie kampania sprawozdawczo-wyborcza zakładowej organizacji związkowej. Zapoczątkowały ją zebrania grup związkowych, podstawowych ogniw zrzeszających członków związku. Jak wynika z przedstawionych na ostatnim plenum Rady Zakładowej informacji, kampania przebiega bardzo sprawnie, przy dużej frekwencji załóg.

Grupy związkowe podają krytycznej ocenie swą dotychczasową działalność oraz ustalają konkretne plany działania na przyszłość.

Dyskusja koncentruje się przede wszystkim wokół warunków pracy, stanu urządzeń socjalnych, sanitarnych i bezpieczeństwa pracy oraz płac. Załogi dokonują gruntownej oceny sytuacji w swoim miejscu pracy.

Prawie na wszystkich zebraniach grup związkowych słyszy się głosy krytyczne pod adresem ko-

2 lutego dwie imprezy konkursowe!

Co wiesz o BHP i BPS?

Zarząd Kombinatu ZMS, zakładowy Dom Kultury, komisja wspólzawodnicstwa Rady Zakładowej oraz dział bhp przedsiębiorstwa przygotowały na dzień 2 lutego br. dwie, wielkie imprezy konkursowe.

Pierwsza, która odbędzie się w auli Technikum Chemicznego o godz. 16.00 nosi tytuł „Co wiesz o bhp” — druga „Co wiesz o BPS” — rozpocznie się o godz. 19.00. W każdym z dwu konkursów może wziąć udział 8 osób — pracowników kombinatu. Zakres pytań obejmować będzie przede wszystkim problematykę Zakładów. Zwycięzcy, jak również wszyscy uczestnicy konkursów, otrzymają wartościowe nagrody rzeczowe.

Organizatorzy serdecznie zapraszają wszystkich do wzięcia udziału w imprezach, informując jednocześnie, że w programach artystycznych wystąpi reprezentacyjny, 30-osobowy cygański zespół pieśni i tańca „Roma”.

Bilety w cenie 10 zł można nabywać w sekretariacie ZDK. Zamówienia zbiorowe przyjmowane będą przez rady oddziałowe.

luk

Czyżby obsługa autobusu nr 114 realizowała w ten sposób znaną sentencję „ostatni będą pierwszymi”?

MB
Tarnów

CO SIĘ STAŁO Z BILETAMI?

Chcielibyśmy za waszym pośrednictwem zapytać Radę Zakładową i dział socjalny kombinatu, dlaczego dzieci pracowników Zakładu Kaprolaktamu nie otrzymały biletów wstępu na choinkę noworoczną, przez co nie wzięły udziału w tej imprezie?

Do chwili obecnej nie otrzymaliśmy wyjaśnienia w tej sprawie, nie mówiąc już o rekompensacie dla naszych dzieci, która przecież im się należy.

Sądzymy, że wyjaśnienie takie znajdziemy na łamach naszej gazety. Pracownicy Z-du Kaprolaktamu

PROPONUJEMY

PRZEDSZKOLE IM. JACKA I AGATKI

Bardzo często wypada nam fetować przekazanie jakiegś bardzo potrzebnej i oczekiwanej placówki. Przybywa miastu szkół, obiektów sportowych i kulturalnych, przedszkoli, żłobków...

Jednym z nich jest również otwarty 1 lutego nowoczesny obiekt przedszkola w osiedlu Strusina. Jego mali lokatorzy otrzymali jasne, przestronne pomieszczenia, pełne przeróżnych zabawek, kącików. Dla wychowania przedszkolaków zaangażowano wysokokwalifikowaną kadrę. Najważniejsze, że przedszkole ułatwi życie rodzicom dowożącym dotychczas swe pociechy do Chyszowa lub Świerczkowa...

Zważywszy, że w niedługim czasie w naszym środowisku będzie sporo obiektów do takiego „ochrzczenia” wydaje się celowym, aby przy okazji otwarcia tej placówki zapoczątkować stosowany gdzie indziej zwyczaj nadawania nowo uruchamianym obiektom imienia.

Na patronów przedszkola w osiedlu Strusina proponujemy znanych dobrze z telewizyjnego ekranu i uwielbianych przez milusińskich — Jacka i Agatkę. Przy okazji nadania imienia najmniejsi „gwiazdorzy” TV z pewnością złożyliby wizytę tarnowskim maluchom. Byłoby to dopiero „fajda” dla naszych dzieci. Z pewnością tak zaczęte kontakty można kontynuować w przyszłości.

Tylko kto wystąpi z taką propozycją do Telewizji? Oczekujemy odpowiedzi na to pytanie. (Zg.)

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

CO ZROBIC Z PŁASZCZEM?

Normalnie, gdy wchodzi się do klubu, kawiarni czy innego lokalu, wierzchnią garderobę pozostawia się w szatni. Inaczej dzieje się jednak z konieczności w klubie „Przyjaźń”.

Jego bywalcy zmuszeni są siedzieć w płaszcach lub składać je na krzesłach. Czyżby więc nie było garderoby? Wręcz przeciwnie. W klubie nie tak zresztą dawno powstała mała garderoba. Cóż z tego, kiedy nikt w niej nie dyżuruje. Lepiej więc było dawniej, kiedy wieszaki znajdowały się na ścianach klubu.

Z. B.

Tarnów-Świerczków

KOGO NAUCZYĆ DOBRYCH MANIER...?

„Pasażerowie MPK już się nauczyli. Potrafią godzinami stać w kolejkach, oczekując na dostanie się do autobusu. Oduczyć chce ich tego obsługa niektórych z nich.

Przykład? — 20 stycznia, gdzieś koło godziny 15.40 pasażerowie z długiej kolejki zapewniali w spokoju i porządku autobus linii „9”. Wkrótce nadjechała druga „9” z numerem bocznym 114. Nie czekała ona, jak to powinno być, na odjazd swojej poprzedniczki, lecz podjechała pod koniec kolejki, a pani konduktorka otworzyła drzwi. Efekt: bałagan i nieporządek, do domu dojechali pierwsi ci, którzy przyszli ostatni.

Zły początek dobrego startu

(Ciąg dalszy ze str. 1)
planowe. Przecież dopiero 2 lata upłynęło od uruchomienia II elektrolizy rębnej o rocznej zdolności 43 500 ton chloru, gdy tymczasem plan tegoroczny wynosi dla wytwórni 67 tys. ton chloru — jest to pełna zdolność produkcyjna zakładu. Musimy po prostu pozostawać ciągle w pogotowiu bojowym, gdyż każda strata będzie ogromnie trudna do odrobienia.

Ale nie tylko rytmiczność odbioru chloru limitować będzie naszą produkcję. Poruszę tu jeszcze problem braku części zamiennych do maszyn i urządzeń importowanych. My pracujemy głównie na aparaturze gumowej lub chlorowej, do której w kraju nie dostanie się żadnych wymienników. Weźmy takie pompy solankowe czy sprężarki chlorowe. Do nich to nasi ludzie sami, po nocach dorabiają potrzebne części.

Mamy też kłopot z agresywnymi mediami. Potrzebne są tutaj chłodziacze, lecz te krajowe, stosowane w zastępstwie nie wytrzymują działania mediów. Ich żywot trwa zaledwie rok czasu, a są one zawyżają drogę — ponad 100 tys. jedna sztuka. I jak tu mówić o ekonomice wytwarzania?

— Właśnie, czy wytwórnia czyni starania aby produkować taniej?

— Oczywiście! Opracowaliśmy nawet program obniżki wskaźników wytwarzania, co wiąże się ze zmniejszeniem zużycia niektórych surowców. Te były dosyć duże, gdyż nie tak dawno prowadziliśmy rozruch nowej elektrolizy i dopiero po odpowiednich modyfikacjach od połowy ub. roku nastąpiła poprawa. Może posłużyć się przykładami. Jeśli w 1968 roku zużywaliśmy 1950 kg soli na wyprodukowanie tony chloru, to dziś już — 1820 kg, a zużycie chlorku baru zmniejszyło się z 14 do 7 kg.

— Sukcesy są widoczne, ale żyjemy nadzieją, że w końcu bieżącego roku będziemy także pisać — mimo kłopotów — o ponadplanowej produkcji Zakładu Chloru, czego zresztą załóżdze życzymy.

Rozmawiał: Z. KOPER

Przodująca brygada



Członkowie brygady W. Brożka w czasie wykonywania skomplikowanej i odpowiedzialnej pracy przy budowie stalowego aparatu ciśnieniowego produkowanego przez ZBACH na zamówienie „PEKADIX-u”, przeznaczonego na eksport.

Z lewej: Stanisław Kawalec, ślusarz — kandydat na członka PZPR, wyróżniający się zdyscyplinowaniem i sumiennością w pracy, z prawej Stefan Witek — do niedawna jeszcze żołnierz WOP (otrzymał wyróżnienie za dobrą służbę i godną postawę żołnierza), obecnie ślusarz w wydziale ubiegającym się o tytuł OPS.

Tekst: Zw.
Zdjęcie: St. Chabior

Walczą o tytuł OPS, podejmują czyny i zobowiązania

OD OSTATNIEGO KWARTAŁU 1968 ROKU NOTUJE SIĘ WZMOŻONY ROZWÓJ WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY SOCJALISTYCZNEJ W ZAKŁADZIE BUDOWY APARATURY CHEMICZNEJ.

Wpłynęło na to baczne zwrócenie uwagi na te sprawy przez czynniki społeczno - polityczne zakładu, jak również zdrowa krytyka, której nie szczędził na naradach roboczych kierownik zakładu, mgr inż. Edward Gierke.

Złożono też wnioski o nadanie tytułu „X-lecia ZMS-u” brygdom technicznym Edwarda Tyczyńskiego i Stanisława Kędziora, zaś o tytuł BPS V Zjazdu ubiegać się będzie brygada techniczna Ryszarda Żmudy.

Współzawodnictwo w ZBACH weszło na nowe drogi

— Nie jest u nas ze współzawodnictwem najlepiej — powiedział. Musimy dolożyć starań, aby stać na wysokości zadania. Nie chodziło tutaj o sprawy wydajności pracy, brygad, załoga jest wypróbowana, ofiarna i pracowita. Szło o prawidłowe prowadzenie dokumentacji, jak też o propagandę współzawodnictwa.

Zrobiono wiele w tej dziedzinie i wkrótce okazało się, że wysiłki nie poszły na marne. Dziś, ZBACH może poszczycić się 13 brygadami pracy socjalistycznej, wśród których 4 to BPS Tysiąclecia Państwa Polskiego. Ostatnio złożono wnioski o nadanie tytułu „Wielkiego Października” brygadam „Tysiąclecia”: Bolesława Śmagacza, Mariana Radlińskiego i Jana Podolucha.

Największy jednak powód do dumy, to zgłoszenie załogi wydziału budowy aparatury ciężkiej pod kierownictwem mgr inż. Janusza Kółka do walki o tytuł „Oddziału Pracy Socjalistycznej”. A trzeba zaznaczyć, że na 145 pracowników wydziału 80 proc. stanowią członkowie brygad pracy socjalistycznej.

Oto założenia załogi tego wydziału, które decydować będą o przyznaniu tytułu po rocznym stażu. Załoga zobowiązała się wykonać na dwa miesiące przed terminem zbiornik obrotowy na eksport do NRD, skrócić o jeden miesiąc wykonanie 75 szt. pojemników karbidu dla wytwórni acetylenowej, wykonać ponadplanowo kolumnę hydrolizera na instalację półtechniki dla Zakładu Kaprolaktamu (do końca II kwartału br.).

Z okazji ważnych dat historycznych postanowiono do 1 maja 1969 r. wykonać i zabetonować ławki na zewnątrz nawy południowej hali nr III (służące one będą dla wypoczynku pracowników, w czasie przerwy śniadaniowej), wyremontować i pomalować drzwi do bram wjazdowych hali nr III (do dnia 1 VII 1968 r.), zmienić konstrukcję zawieszania okien oraz wykonać nowe zawieszania w hali.

W zakresie polepszenia organizacji miejsca pracy i warunków bhp postanowiono: wprowadzić pełny ruch dwuzmianowy na hali nr III, przeprowadzić remont wieży do ubijania rur i spawania wymienników oraz założyć łańcuchy zabezpieczające (do końca I kw. 1969 r.).

Był ranek pewnego, styczniowego dnia. Dużo tarnowian nie pamięta chyba podobnego. Nikt nie brał na poważnie zapowiedzi telewizyjnej Chmurki, że w czwartek 23 stycznia będzie padał deszcz i śnieg, a tym bardziej nie martwiono się wcale w miejscowym ZOM-ie. No, cóż, wydaje się, są ważniejsze sprawy dla tej instytucji niż wysuwanie wniosków z takich czy innych raportów o najbliższej aurze. Nie uczynili tego też radiosłuchacze i widzowie, ani również nie przewidywali nic złego w po-

Tymczasem grubo po godzinie 8 człowiek z kilofem i łopatą zabrał się do leżących po bokach tej ulicy stert żwiru. Polupał coś kilofem i zawartość z kilku łopat legła na jezdni. I to jest walka z ogromnych rozmiarów ślizgawicą! No, w śródmieściu było nieco lepiej, jeździły samochody z ludźmi, ale też uzbrojonymi tylko w zwykłe łopaty. Pojawienie się ich witało ironicznymi słowami: „brawo dzielna załoga ZOM”.

Wydało się, że ludzie i sprzęt ZOM winni być na stanowiskach grubo

Ślizgawica stulecia

rannym akompaniamentem bijącego o szyby deszczu. Zmienili zdanie, gdy wyszli na chodniki i ulice grodu, bądź co bądź zaliczającego się do ośrodka wielkomiejskiego. Lud padał gestem, nie było śmiałości — ci co przed chwilą cieszyli się z upadku bliźniego, za niedługi czas sami zostali „znokautowani” przez zdradziecki lód.

Dopiero wtedy ujawniła się ludzka pomysłowość. Jedni udawali lyżwiarzy i jakoś posuwali się do upragnionego celu, inni zaś obwiązali buty... szmatami, sznurkami. Cieszyła się tylko młodzież szkolna, ślizgawica przecież była świetnym usprawiedliwieniem nieobecności na lekcjach. Istny „parkiet taneczny” na ulicach. Samochody tworzyły kolorowy korowód, podrygując niby w rytm walca czy beata na nierównych tarnowskich ulicach. Po prawdzie, to samochody wlokły się jak monstrualne żółwie. Gdzie indziej tworzyły się tasiecowe korki, wystarczyło tylko, że jeden pojazd nie mógł wyjechać na małe wzniesienie i już stał w poprzek Krakowskiej, Wałowej, Lwowskiej... Zmarznieli na przystankach ludzie szli na piechotę do pracy, ale jak szli: poruszali się niczym muchy w mazi. Jezdnia ulicy Dzierżyńskiego była tak ludna jak Floriańska w Krakowie. Jedni ślizgali się z pracy, drudzy do pracy. Powoli dojeżdżały do kombinatu samochody PKS z pracownikami.

wcześniej. Chyba przecież ktoś pełni dyżur w tym przedsiębiorstwie, a zimą należy liczyć się z taką sytuacją, jaka zaistniała 23 stycznia br. W tym też względzie coroczne buńczuczne oświadczenia, że „do zimy jesteśmy przygotowani” stają się tylko pustymi frazesami.

Ciekawi jesteśmy, kto zapłaci za zniszczone pojazdy, bo owego ranka miały miejsce zderzenia samochodów, kto wynagrodzi ludziom za cierpienia wynikłe na skutek różnych złań kończyn i potłuczeń, kto zniweluje szkody z tytułu nieobecności setek ludzi w różnych zakładach pracy Tarnowa?

A co by mogło dziać się rankiem 23 stycznia, gdyby wybuchł groźny pożar, czy zdarzył się poważny wypadek? Sprawy ZOM-u muszą więc znaleźć się w centrum uwagi władz miejskich. Nie można przecież dopuścić do takiej sytuacji, aby główne trasy komunikacyjne Tarnowa zamieniły się w nieprzebyte lodowiska.

Jest też apel do dozorców: wykazujcie zimą więcej troski o stan chodników. Czy taki apel wystarczy? — sądzę, że tak. Jeśli nie — można poprzeć go pewnymi sankcjami natury karno-administracyjnej.

Wszyscy musimy bowiem czynnie uczestniczyć w walce z dolegliwościami zimy.

ARGUS

Nie ma u nas w Świerczkowie sali widowiskowej. Nie ma, ale będzie. Oczekiwanie nasze trwa jednak dość długo, a tymczasem wszelkie imprezy artystyczne, akademie, wieczornice, konferencje, odbywają się przeważnie bądź to w sali teatralnej,

To też kultura

bądź też w auli Technikum Chemicznego. Sytuacja ta trwa już lata. Od lat też nie zmienia się wygląd sceny w auli szkolnej Technikum. Razi on niezależnie od tego, czy tańczy w niej zespół ludowy, grają big-beat, czy też siedzi prezydium akademii. Obskurnie wyglądają boczne kotary, nie najlepiej działa mechanizm kurtyny — słowem całość prezentuje się nie-najlepiej.

Refleksje te nachodziły mnie niejednokrotnie, a spotęgowały się na spotkaniu z Bogumiłem Kobiela, kiedy to scena wyglądała szczególnie nieprzytulnie.

Dziwi mnie więc fakt, że jej użytkownicy (a jest ich sporo), nie pomyśleli do tej pory o zmianie obecnego garnituru sceny. Myślę, że nie jest to wyłącznie interes szkoły, która w zasadzie najmniej z niej korzysta.

Wygląd zewnętrzny to przecież też kultura! (luk)

Zguby

Krystyna Krauss — zamieszkała w Tarnowie - 3, ul. Jaracza 2, zgubiła bilet miesięczny MPK na trasę „Czerwona — Azoty”.

Herbatki czy zabawy?

Ten zwyczaj zdomowił się na dobre. Z nastaniem karnawału rozpoczyna się czas herbatki. Organizują je rady oddziałowe, grupy związkowe, wydziały, zakłady i stowarzyszenia. W każdą sobotę bawimy się więc wesoło i do świtu, zapominając o troskach dnia powszedniego, o kłopotach w pracy czy domu. Mamy wtedy okazję i do szerszych rozmów i gorących dyskusji, do lepszego poznania się.

Dobra to tradycja, z którą żyliśmy się i polubiliśmy ją. Przywiązaliśmy się również do nazwy, chociaż stała się ona źródłem dowcipów, żółtych uwag i komentarzy, z których najczęstszy brzmi m. in. „herbatka? — przecież tam piją wszystko, tylko nie ten szlachetny napój”.

Po co więc mamy się śmiać sami z siebie. Czy nie lepiej zmienić nazwę tych zabaw?

Każda jednostka organizacyjna naszego przedsiębiorstwa może organizować zabawę karnawałową bez dodawania słowa „herbatka”. Ktoś tylko musi dać początek.

Z. JAMRÓZ

Hasło dnia



„Apel kierujemy do Was“!

Wiosną ub. roku w Biadolinach Radłowskich zrodziła się myśl budowy nowej szkoły im. „Czterech pancernych”. Inicjatywę poparli mieszkańcy wsi, a do akcji propagatorskiej włączyli się również dzieci, które przez drużynę harcerską nawiązały kontakty z organizacjami, zakładami pracy, wojskiem, zyskując w ten sposób sprzymierzeńców podjętego czynu. Jest ich wielu. Wpłaty pieniężne na konto budowy napływają z kopalń, szkół województwa krakowskiego.

43 drużyna harcerska przy Szkole Podstawowej w Biadolinach Radłowskich nawiązała kontakt również z naszym przedsiębiorstwem. W nadesłanym liście dzieci piszą „...Apel swój kierujemy również do Waszych Zakładów, w przekonaniu, że poprzecie naszą sprawę”.

Społeczny Komitet Budowy Szkoły potrzebuje nie tylko funduszy, które można nadsyłać na konto: Fundusz Dobrowolnych Świadczeń Społecznych Nr 702-96-60-373 NBP Oddział w Brzesku, ale również czynów społecznych przywznośzonym obiekcie.

Apel z pewnością wysłuchany zostanie przez brygadę pracy socjalistycznej, organizację młodzieżową naszych Zakładów.

luk.



SZANOWNY PANIE
REDAKTORZE!

Jak słusznie zauważył Stańczyk, najwięcej na świecie jest lekarzy i to usiłujących naprawić nie tylko ludzkie zdrowie, ale między innymi także głośniki radiowe. Wprawdzie głośniki radiowe są zakładane w Azotach — jak i inne — są zaplombowane i na rewersach podpisują się ludzie, którzy ponoszą odpowiedzialność za ich użytkowanie, jednakże nie są oni widoczni na tyle odpowiedzialni aby powstrzymać rodzinnych „majsterklepek” od bebeszenia aparacików. Co zapobiegłszy wykręcają gałki, przetacz-

niki, transformatory, jako że „chłop żywemu nie przepuści”. Po wymontowaniu transformatora, podłącza się głośnik bezpośrednio do linii. Efekt jest doskonały, odbiornik sieciowy nie tyle gra, co ryczy; tylko, że nie gra kilka lub kilkadziesiąt innych, sąsiednich — wiadomy skutek powstałego zwarcia.

Jeżeli ostatnio nie grało kilkanaście odbiorników w obiektach elektroizy rてciowej, to jej pracownicy pozbawieni możliwości usłyszenia np. koncertu życzeń poznaliby tego przyczyny, gdyby podeszli przed mistrzówkę lub sterownik E-4, gdzie dokonano operacji bezpośredniego podłączenia głośnika. „Wysiąść” mogły nie tylko okoliczne głośniki, ale także nerwy. Ze względu na hałas.

Widocznie jednak pracownicy tych obiektów mają nerwy jak postronki. Nieprawdaż? — zapytuje z szacunkiem WACUS

W świetlicy tarnowskiej WSS

Co ich przyciąga?

MÓWI SIĘ O NIEJ, ŻE TĘTNI WIĘKSZYM RYTMEM ŻYCIA NIŻ WIELE KLUBÓW CZY NAWET DOMÓW KULTURY W PRASTARYM TARNOWIE. ZAWSZE MOŻNA SPOTKAĆ TU STARSZYCH LUB MŁODZIEŻ. CO ICH PRZYCIĄGA?

Dzieciaki przychodzą by posłuchać bajek, zabawić się w majsterkowiczów, odrobić lekcje, zaś młodzież wyżywa się w kółkach „sprawnych rąk” i nawet próbuje sił w fotografowaniu.

Dla starszych działa kółko dramatyczne, filatelistyczne i brydżowe. Mogą oni też korzystać z ponad 2-tomowej biblioteki. Świetlica nie stroni od pracy ideowo-wychowawczej. Bardzo szeroko prowadzi się akcję wysta-

wienniczą. Najczęściej organizowane są ekspozycje książek, znaczków pocztowych, widokówek i oczywiście dorobku plastycznego, bo przy „Społem” działający znany w kraju zespół artystów — amatorów.

Placówką kieruje p. Wanda Wiktorzak. Właśnie ona poinformowała nas o najbliższych zamierzeniach świetlicy. Spółdzielcy tarnowskiej „Społem” uczestniczą aktualnie w konkursie „Poznaj swój świat, region i spół-

dzielnię”. Do dobrych tradycji należy, że załoga WSS wykupuje bilety na wszystkie przedstawienia premierowe w teatrze, i takie same filmy w kinach. Placówka starannie przygotowała się do dorocznego przeglądu recytatorów. Mało tego, w lokalu świetlicy zorganizowano zajęcia z rytmiki dla dorosłych...

— Brakuje nam tylko zespołu muzycznego — zwierza mi się kierowniczka. W. Wiktorzak. Lecz ten powstanie już chyba niedługo, bo całą sprawą zainteresował się prezes Marian Słowik, zresztą prawie codzienny gość w świetlicy.

(Zyk)

Dypłomy za współpracę

Przygotowania do zakopiańskiego festiwalu

Ostatnio odbyło się w Krakowie posiedzenie Komitetu Organizacyjnego II Międzynarodowego Festiwalu Folkloru Ziemi Górskich, podczas którego omówiono założenia programowe tegorocznej imprezy. Odbędzie się ona we wrześniu w ramach kolejnej Jesieni Tatrzańskiej, a weźmie w niej udział kilkanaście zespołów zagranicznych i krajowych. Planuje się „dni polskie”, których laureaci staną do walki o festiwalowe laury z zespołami zagranicznymi.

Warto zaznaczyć, że Jo Komitetu Organizacyjnego festiwalu zakopiańskiego wybrano kierownika ZDK Jerzego Szawicę.

W czasie wspomnianego posiedzenia Przewidywny WRN przyznało dyplomy wielu osobom za cenną współpracę i pomoc przy organizacji ubiegłorocznego festiwalu ziem górskich. Takie wyróżnienie spotkało m. in. dyrektora kombinatu mgr inż. Stanisława Opalkę i mgr Czesława Sulkowskiego oraz kier. ZDK — Jerzego Szawicę.

(Zyk)

Jedną z ostatnich wystaw w świetlicy tarnowskiej WSS.

Fot. St. Chabior



ROZRYWKI U SŁO MY WE

KRZYŻÓWKA

PRAWOSKOŚNIE: 1. drapieżny ptak, 2. narząd wzroku, 4. gatunek antylopy, 6. w drzwiach, 7. symbol krzewu, 8. woda życia, 9. instrument muzyczny, 10. imię królów Norwegii, 11. symbol tytanu, 13. obraz bez wartości artystycznej, 15. punkt widzenia, 16. bóstwo zmarłych, 17. symb. pierw. chem. o 1. atom, 24, 18. symbol baru, 19. imię żeńskie, 21. matka Zeusa.

LEWOSKOŚNIE: 1. liczebnik, 3. instytucja oszczędnościowa, 4. symbol srebra, 5. zarośla, 7. biała broń, 8. na czapce wojskowej, 9. w pianinie, 10. gliniany instrument muzyczny, 12. nuta, 14. twierdza, 15. symbol aktywności, 16. mocy człowiek, 17. strzeże bram Hadesu, 19. pierw. chem. o 1. atom, 39, 20. tuz, 22. imię żeńskie.

Rozwiązania, wyłącznie na kartkach pocztowych, należy nadsyłać na adres redakcji do dnia 8 lutego br.

Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi, rozlosujemy nagrodę w postaci bonu towarowego wartości 80 złotych.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 46 (217)

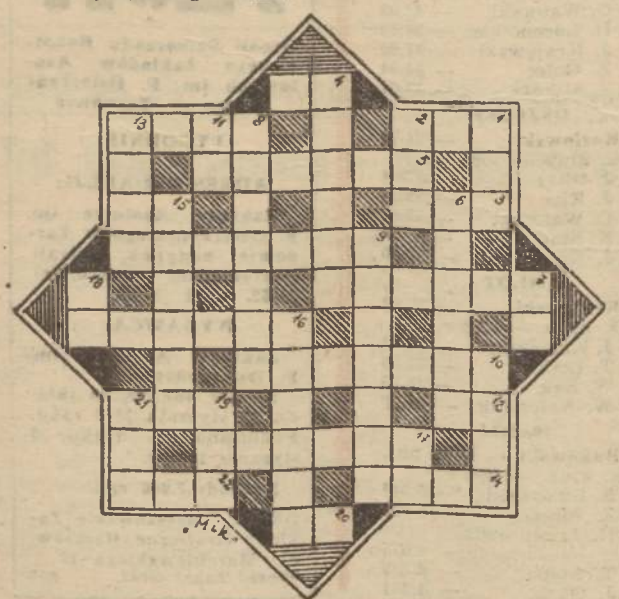
zapalki, Sarawak, szkuner, szalwia, satrapa, szarada, Gerwazy, kantata, twórczy, powłoka, platyna, stolica, kwiatek, emulsja.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 48 (219)

POZIOMO: tokaj, seter, anoda, Ruten, Gorce, Eliza, kulik, niska, Polska, klisza, Warna, maska, Niasa, naloć, ryłec, alibi, Kanał, atlas.

PIONOWO: tarok, kitel, Janek, polisa, sagaa, taras, rzeka, uroda, Ibsen, epika, Kozak, Aramis, wynik, ruten, antał, Maria, salol, akces.

Nagrodę w postaci bonu towarowego za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki otrzymuje Stanisław Karasiński, Tarnów — 3, ul. Traugutta 4/103.



HSALL SADOWEJ

Dwudziestoletnie panie z dyplomami lub bez, specjalizują się przeważnie w dziedzinie psychologii, którą można by nazwać męską. Cwiczenia polegają przede wszystkim na tzw. rozgryzaniu, oczywiście psychiczni, kolejnych egzemplarzy męskiego rodu w celach raczej praktycznych. Nie trzeba chyba dodawać, że „rozgryzaniu” nie podlegają ani statuszkowie, ani inwalidzi. Psychologizujące panienki grasują przeważnie po kawiarniach i prywatkach, bo tam właśnie najłatwiej znaleźć nowy obiekt naukowych eksperymentów. Zaczyna się przeważnie od tego, że amatorka-psycholog nie włącza się spontanicznie do rozmowy, siedzi natomiast na boku i obserwuje. Stara się wybrać najpierw przeciwnika i znaleźć jego słaby punkt. Potem strzela z nie-nacka jakąś w miarę bystrą uwagą, która może zaintrygować przyszły obiekt. Przeważnie chwytają za pierwszym razem, a jeśli nie, to następuje powtórka.

Z kolei eksperymentatorka stara się przysłać ofiarę izolować od reszty towarzyszy, bo jak wiadomo praca naukowa wymaga ciszy i spokoju. Jeśli się to uda, następuje frontalny atak, przy czym broń dobierana jest w zależności od poziomu ofiary.

Sposobem uniwersalnym jest działanie na męską próżność przez dyskretne zasygnalizowanie, że otocze-

nie nie docenia walorów umysłowych obiektu. Amatorka-psycholog zaskarbia więc sobie już na wstępie przychylność obiektu, jako że próżność męska, choć maskowana surowością, jest w gruncie rzeczy wprost nieograniczona. Final oczywiście wiadomy. Kiedy eksperymentatorka „rozgryzie” już delikwenta, stara się znaleźć nowy, bardziej jeszcze atrakcyjny obiekt.

Amatorka-psycholog męski, jak widzimy, osiąga liczne korzyści — po pierwsze dość łatwo „podrywa” nowych adoratorów, a po drugie zapewnia sobie dobre samopoczucie konstantując, że jest „ponad przeciętność”.

Filia DK na Strusinie?

ROSNA w wielowiekowym Tarnowie nowoczesne osiedla. Do nowych, pachnących jeszcze tynkami bloków wprowadzają się spragnieni ludzkich warunków życia lokatorzy. Nie narzekają nawet na nieuprządkowane tereny osiedli, brak sklepów. Te ostatnie wreszcie otrzymają, tak jak i po pewnym okresie wyczekiwania zaczęła chodzić po ułożonych chodnikach. Ich osiedla przybierają właściwy kształt, niektóre stają się nawet wizytówką miasta.

Szkopuł w tym, że ostatnio powstałe osiedla nie dysponują żadnymi placówkami kulturalnymi. Cóż więc począć z wolnym czasem po pracy? Jechać do centrum miasta, czy z samego Tarnowa do Swierczkowa, aby obejrzeć ciekawy występ estradowy, napić się kawy, czy też odwiedzić kino lub poczytać gazety? Gorzej z młodzieżą — ta w najlepsze wałęsa się po osiedlu. Starsi to jeszcze czymś się zajmą, albo pójdą do sąsiadów na telewizję. Ale też telewizor nie jest w każdym mieszkaniu, a przygotowywane przez tę instytucję programy, nie zawsze dają odpórzenie po ciężkiej pracy. Po drugie, mało jest ludzi, którzy po zakończonej pracy jędlby szybko obiad i biegli do autobusu, by zdążyć do kina czy na występ. Gdzież tu więc czas na wypoczynek?

Najlepsze wyjście z tej sytuacji, to uruchomienie klubów, świetlic czy też filii domów kultury w osiedlach. Przydałoby się też kino, ale na nie wypadła poczekać dosyć długo, zważywszy, że dla takiej dużej dzielnicy jak Grabówka od lat nie można otrzymać zgody i subwencji na budowę takiego właśnie obiektu.

Kto pomoże w kulturalnej aktywizacji tarnowskich osiedli? Jest tylko jeden adresat: zakłady pracy, których pracownicy mieszkają w tychże osiedlach. W czym one mogą pomóc?, np. w wygospodarowanych pomieszczeniach uruchomić klub, świetlicę dla młodzieży, punkt biblioteczny — słowem ekspozytury przyzakładowych placówek k-o. Szczególną rolę widzimy w tej akcji dla Domu Kultury „Azotów”, np. w osiedlu „Strusina”, „Fredry”. W tym ostatnim Spółdzielnia „Jaskółka” była już na dobrej drodze do otwarcia świetlicy środowiskowej. Może DK pomoże rozwinąć skrzydła spółdzielczej „Jaskółki”?

WPROST wymarzone warunki do takiej pracy są w osiedlu „Strusina”. Stoi tam hotel „Chemobudowy” z klubem „Ruchu”. Ale ten jest tylko z nazwy. Gdyby go tak ożywić, zawrzeć porozumienie z „Chemobudową” co do wspólnego działania? Pomieszczeń w rzeczonym hotelu na pracę k-o znalazłoby się więcej niż w niejednym domu kultury. Sprawa jest warta zachodu, gdyż utworzenie filii DK naszego kombinatu z radością przyjąłby mieszkańcy hotelu i reszta osiedla oraz mieszkańcy całej dzielnicy, a nawet przyszli lokatorzy bloków powstającej „Strusiny — Północ”.

KOLEC

Artystyczne rewizyty

Zainicjowane przez Zjednoczenie Przemysłu Azotowego i Zarząd Główny ZZCh kwartalne narady koordynacyjne kierowników placówek k-o przyniosły już widoczne rezultaty. Poprawiła się bowiem współpraca domów kultury w skali ZPA, rozwija się akcja wymiany zespołów artystycznych.

Właśnie nie tak dawno oglądaliśmy w Swierczkowie artystów — amatorów z DK bratnich „Azotów” w Chorzowie. „Swierczkowiaczy” występowali zaś w ub. sobotę i niedzielę w Oświęcimiu podczas powiatowej akademii z okazji 24 rocznicy wyzwolenia tegoż miasta i plebiscytu: „Wybieramy najlepszych pisarzy”.

Teraz czekamy na rewizytę zespołów oświęcimskich. Z artystyczną rewizytą wybiorą się 9 II br. do Chorzowa także zespoły „Cumulusy” i „Czarne Jaskółki”.

(WW)

Ofiara psychologii

Ponieważ żadna praca naukowa nie obywa się bez ofiar wśród samych badaczy, przeto i w tej dziedzinie nie może być wyjątku. Ofiarą własnych eksperymentów stała się ostatnio między innymi Sabina Z., studentka trzeciego roku pewnej szkoły wyższej z upodobania psycholog męski. Parę miesięcy temu znalazła się w kawiarni w naszym towarzystwie,

go domu, by kontynuować „naukowe” eksperymenty. Bogdan był jak zwykle czarujący, toteż kiedy późnym wieczorem odchodził do hotelu, zęgnąła go ze smutkiem i zapraszała na następny dzień.

Przebudzenie Sabiny było jednak przykre, następnego bowiem ranka jej matka stwierdziła, że z szuflady komody zniknęła biżuteria i ponad cztery tysiące złotych. Sabina pobiegła natychmiast do hotelu, by się dowiedzieć, że „pan Bogdan wyjechał wczoraj wieczór do Warszawy”.

Sabina ograniczyła się więc do odpisania danych osobowych Bogdana z karty meldunkowej oraz do napisania doń listu na adres telewizji.

Po paru dniach nadeszła odpowiedź, że człowiek o tym nazwisku nigdy w telewizji nie pracował. Wtedy dopiero matka Sabiny zgłosiła o kradzieży w Komendzie Powiatowej. Parę tygodni później Bogdan K. zatrzymany został w Łodzi. Znalaziono przy nim część skradzionej biżuterii.

Wkrótce odbędzie się jego rozprawa. A Sabina? Chwilowo zarzucała eksperymenty psychologiczne i wzięła się do nauki. To do brzo, bo zimowa sesja egzaminacyjna przecie trwa.

OBSERWATOR

Ważne dla następców Baszanowskiego



Jedyna działająca na terenie Tarnowa sekcja podnoszenia ciężarów Stal M-7 osiąga coraz to lepsze wyniki. Dużym wyróżnieniem dla sekcji było powierzenie jej organizacji drużynowych mistrzostw Polski młodzieży, które przeprowadzone zostały w grudniu ubr. Obecnie w sekcji trenuje ponad 30 cięża-

rowców, a drużyna walczy z powodzeniem w A klasie. W klubie Stal M-7 sekcja ta jest wiodącą, a działacze największą własnie na nią liczą. Nie zapomina się też o szkoleniu najmłodszych i dlatego ostatnio przy sekcji utworzono szkołę ciężarową, w której młodzi chłopcy pod okiem instruktora Jana Kardaśa poznają tajniki tego sportu.

Zajęcia szkoły prowadzone są w sali treningowej w Rzędzinie w każdy wtorek, czwartek i sobotę. Do szkoły zapisywać się mogą chłopcy, którzy ukończyli 16 lat. Kierownictwo sekcji zapewnia zwrot kosztów przejazdów autobusami MPK. (Sj)

NASI KANDYDACI

Piotr Błaga — piłkarz (Unia), Stanisław Bucki — piłkarz (Unia), Stanisław Chorabik — żużlowiec (Unia), Stanisław Ciurka — pięściarz (Metal), Stanisław Duch — piłkarz (Metal), Jerzy Gackowski — piłkarz ręczny (Tarnovia), Ewa Gerhardt — lekkoatletka

(Unia), Franciszek Gąsior — piłkarz ręczny (MDK), Zenon Jaworski — ciężarowiec (Stal M-7), Danuta Kot — lekkoatletka (Tarnovia), Stanisław Lipa — lekkoatletka (Unia), Marek Liszkiewicz — piłkarz (Tarnovia), Maria Łyczko — siatkarka — (Tarnovia), Zygmunt Łyżnicki — lekkoatletka (Unia), Czesław Mazurek — piłkarz Unia, Lech Marcewski — siatkarz (Błękitni), Danuta Mysiak — lekkoatletka (Tarnovia), Józef Maternowski — pięściarz (Metal), Zygmunt Pytko — żużlowiec (Unia), Ryszard Skutnik — piłkarz ręczny (MDK), Zygmunt Słowakiewicz — siatkarz (Unia), Edward Starostka — piłkarz (Motor), Ryszard Struk — szermierz (Unia), Antoni Szywał — piłkarz (Tarnovia), Andrzej Tanaś — żużlowiec (Unia).

Tak typują

Stanisław Bogacz — pracownik Zakładów Azotowych:

1. Czesław Mazurek, 2. Józef Maternowski, 3. Ewa Gerhardt, 4. Stanisław Bucki, 5. Zygmunt Pytko.

Roman Stefan — pracownik Zakładów Mechanicznych:

1. Stanisław Bucki, 2. Stanisław Ciurka, 3. Józef Maternowski, 4. Zygmunt Pytko, 5. Czesław Mazurek.

SPORT SPORT SPORT SPORT

Nasze rozmowy

Awans do II ligi — sprawą otwartą!

Piłka nożna, żużel i boks to dyscypliny cieszące się największym powodzeniem sympatyków sportu w naszym mieście. Na mecze piłkarskie i żużlowe poczekać jeszcze musimy do wiosny, lecz boksem emocjonować się będziemy już wkrótce.



Zespół pięściarski Metalu Tarnów rozpoczął drugą rundę rozgrywek o wejście do II ligi. Wprawdzie inauguracyjny występ naszych pięściarzy w Radomiu zakończył się, niestety, porażką — nie znaczy to jednak wcale, że szanse naszych sportowców na awans zostały przekreślone.

Na ten temat mówi kierownik sekcji bokserskiej tarnowskiego Metalu — STANISŁAW RECZEK.

— Spotkanie w Radomiu przegraliśmy, jednak porażka mogła być mniejsza

4 lutego br. w sali ZDK

Walne zebranie sprawozdawcze ZKS Unia

Już za kilka dni, 4 lutego br. odbędzie się w sali teatralnej ZDK doroczne walne zebranie sprawozdawcze ZKS Unia Tarnów. Początek zebrania o godz. 17 w pierwszym terminie, w drugim o 17.30.

W zebraniu winni wziąć udział wszyscy członkowie Zarządu klubu, zarządów poszczególnych sekcji, trenerzy i instruktorzy oraz sportowcy.

Zarząd ZKS Unia zaprasza na walne zebranie również wszystkich sympatyków klubu.

BW.



REPERTUAR TARNOWSKICH KIN

„AZOT”

1—3 II — Siedmiu w blasku złota — prod. wł.-franc.-hisz.
4—6 II — Anna Karenina — prod. radz.

„MARZENIE”

1—2 II — Kochany łobuz — prod. franc.-wł.
3—9 II — Gringo — prod. włosk.

REPERTUAR TEATRU IM. L. SOLSKIEGO W TARNOWIE

1 II — godz. 15.00 — „Nad Niemnem”
2 II — godz. 19.00 — „Nad Niemnem”
4 II — godz. 16.00 — „Nad Niemnem”
5 II — godz. 16.00 — „Nad Niemnem”
6 II — godz. 16.00 — „Nad Niemnem”
7 II — godz. 17.00 — „Nad Niemnem”
8 II — godz. 19.00 — „Nad Niemnem”
9 II — godz. 19.00 — „Nad Niemnem”

Rozmaitości sportowe

SIATKARZE W NATARCIU

DOSKONAŁE wystartowali w drugiej rundzie ligi okręgowej siatkarze tarnowskiej „Unii”. W pierwszym pojedynku pokonali gładko Skawinkę 3:0, a w następnym wygrali z Nadwiślanem — aktualnym wiceliderem tabeli 3:1. W zespole Unii na wyróżnienie zasłużył J. Książczyk, wykazując dobrą formę w obydwu spotkaniach.

W DERBACH LEPSZA TARNOVIA

MECZE koszykowskie pomiędzy dwoma tarnowskimi drużynami Tarnovii i Unii zawsze należą do emocjonujących. W ostatnich der-

bach o mistrzostwo A klasy lepszym zespołem okazała się Tarnovia, wygrywając z Unią 73:72 (do przerwy prowadziła Unia 36:23). W Tarnovii wyróżnili się: Błoniarz, Klimek, Czupryk, a w Unii: Seyrlhuber, Kuczkowski i Olaszewski.

BRAWO SZERMIERZE UNII

DUŻY sukces zanotowali na swym koncie szermierze Unii Tarnów, którzy w mistrzostwach juniorów okręgu „Południe” zajęli czołowe miejsca. W szabli zwyciężył R. Struk przed A. Kuczkiewiczem (oba Unia), we florecie dziewcząt M. Bałut zajęła drugie miejsce, a we florecie chłopców Z. Schab był trzeci. Praca trenera tarnowskich szermierzy daje —

jak widać — dobre wyniki, nasi szermierze liczą się już poważnie w okręgu.

OBIEKT DLA „BŁĘKITNYCH”

WKRÓTCE budowlani z „Chemobudowy” przystąpią do budowy hali sportowej dla sportowców GKS „Błękitni”. Hala ta usytuowana została przy stadionie sportowym obok miejskiego kąpieliska.

Po oddaniu tego obiektu sportowcom „Błękitnych” znacznie poprawią się warunki treningowe, bowiem obecnie trenują w kilku małych szkolnych salach gimnastycznych. Pracownicy KP MO zobowiązali się w czynnie społecznym przepracować przy budowie hali wiele godzin. (Sj)

Klubowa lekkoatletyka w statystyce (II)

100 m	
R. Gnat (rek. klub. — 1966 r.)	10,7
1. S. Bukowski	11,0
2. R. Lech	11,7
3. A. Kopeć	11,7
4. T. Stopa	11,8
5. H. Lorenowicz	11,8
200 m	
R. Gnat (rek. klub. — 1966 r.)	22,5
1. R. Lech	23,9
2. A. Kopeć	24,2
3. P. Grzyb	24,9
4. C. Zaprzalka	25,3
5. K. Kisiewicz	25,9
400 m	
J. Jeszelnik (rek. klub. — 1965 r.)	53,0
1. S. Bukowski	53,8
2. S. Zegar	54,6
3. T. Stopa	55,4
4. B. Wilk	55,6
5. C. Zaprzalka	55,6
110 m ppl.	
K. Fronk (rek. klub. — 1966 r.)	15,7
1. K. Fronk	15,8
2. S. Bukowski	16,8
3. B. Wilk	18,2
4. S. Lipa	18,4

5. Z. Mikosz	18,6
400 m ppl.	
K. Fronk (rek. klub. — 1966 r.)	56,7
1. B. Wilk	59,9
2. S. Zegar	101,2
3. P. Grzyb	107,2
800 m	
W. Tarnowski (rek. klub. — 1966 r.)	2,02,6
1. S. Zegar	2,03,2
2. J. Sereda	2,03,8
3. Z. Łyżnicki	2,05,9
4. B. Wilk	2,07,7
5. W. Naleziński	2,10,0
1000 m	
W. Tarnowski (rek. klub. — 1967 r.)	2,38,2
1. Z. Łyżnicki	2,39,8
2. S. Zegar	2,41,4
3. B. Wilk	2,45,0
4. M. Sztaba	2,45,5
5. W. Naleziński	2,46,2
1500 m	
A. Igielski (rek. klub. — 1967 r.)	4,06,8
1. Z. Łyżnicki	4,11,2
2. M. Sztaba	4,15,5
3. W. Naleziński	4,22,4
4. S. Zegar	4,26,2
5. J. Rak	4,33,2

3000 m	
A. Igielski (rek. klub. — 1965 r.)	8,43,4
1. Z. Łyżnicki	8,46,2
2. M. Sztaba	8,57,9
3. A. Igielski	9,03,0
4. K. Chrzan	9,33,0
5000 m	
A. Igielski (rek. klubu — 1965 r.)	15,04,0
1. M. Sztaba	15,37,2
2. A. Igielski	15,49,3
10 000 m	
A. Igielski (rek. klubu — 1968 r.)	33,00,0
1. A. Igielski	33,00,0
4 x 100 m	
Rek. klubu — 44,0 (1965 r.)	
1. Z. Mikosz, S. Wrona, K. Nowak, S. Bukowski	45,2
4 x 400 m	
Rek. klubu — 3,42,2 (1964 r.)	
1. R. Lech, B. Wilk, R. Damian, C. Zaprzalka	3,41,2
W DAL	
K. Nowak (rek. klub. — 1967 r.)	7,12
1. K. Nowak	6,96

2. S. Bukowski	6,86
3. R. Lech	6,13
4. S. Wrona	6,12
5. C. Zaprzalka	6,09
WZWYŻ	
S. Lipa (rek. klub. i Tarnowa — 1968 r.)	193
1. S. Lipa	193
2. S. Bukowski	165
3. Z. Mikosz	165
4. A. Bednarz	160
5. T. Wojciechowski	160
TRÓJSKOK	
Z. Mikosz (rek. klubu i okręgu — 1965 r.)	15,71
1. Z. Mikosz	14,74
2. K. Nowak	14,40
3. S. Bukowski	13,92
4. S. Wrona	13,01
5. J. Skolarczyk	12,59
TYCZKA	
A. Hutniczak (rek. klub. — 1964 r.)	3,70
1. A. Bednarz	3,40
2. S. Bukowski	2,85
3. Z. Mikosz	2,65
KULA	
C. Watorski (rek. klub. — 1968 r.)	13,50
1. C. Watorski	13,50
2. J. Krajewski	12,60
3. W. Bąk	12,02

4. H. Lorenowicz	11,82
5. E. Fornal	11,71
DYSK	
C. Watorski (rek. klub. — 1968 r.)	42,93
1. C. Watorski	42,93
2. H. Lorenowicz	38,10
3. J. Krajewski	37,90
4. Z. Golec	34,84
5. Z. Mikosz	33,07
OSZCZEP	
J. Kozłowski (rek. klub. — 1966 r.)	61,79
1. J. Okas	57,44
2. J. Kliś	55,82
3. C. Watorski	55,60
4. K. Starzec	52,34
5. J. Kozłowski	50,40
MŁOT	
J. Krajewski (rek. klub. — 1968 r.)	37,92
1. J. Krajewski	37,92
2. T. Łętka	34,60
3. W. Bąk	31,15
4. W. Naleziński	30,24
10-BÓJ	
S. Bukowski — 5,342 pkt. (rek. klub. — 1968 r.)	
1. S. Bukowski	5,342
2. Z. Mikosz	5,083
3. H. Lorenowicz	4,615
4. T. Stopa	4,327
5. J. Okas	4,284

TARNOWSKIE AZOTY

Organ Samorządu Robotniczego Zakładów Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie

TYGODNIK

ADRES REDAKCJI:

Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, budynek centrali telefonicznej I piętro, tel. 25-52, 45-52, 25-55.

WYDAWCA:

Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego. Numer oddano do składu 27 stycznia 1969 roku. Podpisano do druku 30 stycznia 1969 r.

Nakład: 7.000 egz.

DRUK: Rzeszowskie Zakłady Graficzne, Rzeszów, ul. Marchlewskiego 19 Rzesz. Zakł. Graf. E-2